

prof. nadzw. dr hab. Jerzy Semków

PROF. DR HAB.
ds. Nauk
Katarzyna Krasoń
prof. dr hab. Katarzyna Krasoń

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Marioli Markowskiej – Plebankiewicz pt.
„Doświadczenie starości seniorek i seniorów z terenów wiejskich Beskidu Sądeckiego”.**

Współcześnie człowiek stary zderza się z przyspieszonym i często zaskakującym procesem zmian dokonujących się zarówno w sferze świadomości kolejnych pokoleń, jak i w sferze ich codziennych zachowań. Zderzenie to ma z reguły charakter traumatyczny także z uwagi na malejące w miarę starzenia się zdolności adaptacyjne organizmu, a także, wbrew pozorom, z uwagi na ciężar doświadczenia związanego z przeszłością, które miast pomagać ogranicza pole rozumienia, a co za tym idzie akceptacji obecnej rzeczywistości. Zarysowany w ten sposób ciemny scenariusz starości dominuje nie tylko w naszym społeczeństwie.

Czy jednak możliwa jest starość inna, nie przytłoczona ciemnymi barwami, w której aktywność człowieka przekraczającego 70, a nawet 80 rok życia, nastawiona na realizację potrzeb wyższego rzędu, stwarza szansę na przeżycie tego ostatniego etapu w pełnej harmonii ze swoim statusem i swoim otoczeniem?

Próbie odpowiedzi na to pytanie, w sposób pośredni, podjęła doktorantka w recenzowanej dysertacji, skupiając się na analizie doświadczeń związanych z przeżywaniem starości przez 19 osób w III wieku zamieszkujących wsie Beskidu Sądeckiego.

Ponieważ jakość pracy naukowej, mierzona jej potencjałem poznawczym, zależy przede wszystkim od poziomu metodologicznej świadomości badacza, przeto zacznę od oceny tej części dysertacji, która zawarta jest w rozdziale zatytułowanym „Koncepcja metodologiczna badań własnych”.

W pierwszym problemie badawczym autorka dysertacji pragnie zidentyfikować i określić specyfikę doświadczeń związanych ze starością badanych osób, słusznie akcentując odmiennosć tych doświadczeń u kobiet i mężczyzn. Wydaje się wszakże, iż pierwsze pytanie szczegółowe o doświadczanie codzienności w okresie starości jest bardzo bliskie treści drugiego pytania, o codzienne aktywności podejmowane przez osoby badane w ostatnim etapie życia. Trudno bowiem opisywać codzienne bytowanie bez odwoływania się do mniej lub bardziej szczegółowych zachowań, czyli właśnie owych aktywności, które wypełniają

czas egzystencji w poszczególnych dniach. Chyba że doktorantka oczekiwała od narratorów odpowiedzi bardziej ogólnych, pokroju filozoficznego, które pozwoliłyby z większą precyzją scharakteryzować stosunek badanych do przeżywanej przez nich starości. Ale o tym traktuje pytanie 7 – „jak postrzegana jest starość przez seniorki, a jak przez seniorów?” Wątpliwości budzi też 8 pytanie szczegółowe, a właściwie jego sformułowanie. Lepiej brzmiałoby w postaci – „Jakie czynniki są źródłem satysfakcji życiowej osób w okresie późnej dorosłości?” W pozostałych pytaniach szczegółowych, odnoszących się do pierwszego problemu głównego, odnajdujemy ważne elementy konstrukcji problemowej zawartej w pytaniu głównym. Dodajmy, iż pozytywną cechą zaprezentowanych pytań problemowych jest ich sposób formułowania od strony formalnej. Utrzymują się bowiem w przyjętej przez autorkę konwencji związanej z podejściem jakościowym.

W drugim głównym pytaniu problemowym doktorantka słusznie położyła nacisk na kontekst społeczno-kulturowy jako naturalne tło, na którym kształtowało się doświadczenie starzejących się senierek i seniorów. Wśród czynników charakteryzujących ów kontekst wyróżniła życie religijne, rodzinę i najbliższe środowisko, postęp w zakresie technologii, zagrożenia i trudności oraz sytuację materialną. Wydaje się, iż pierwsze pytanie szczegółowe – „Jaki jest kontekst społeczno-kulturowy doświadczeń związanych ze starością senierek i seniorów zamieszkujących wieś?” – ma charakter zbyt ogólny i pod względem treściowym bliskie jest II pytaniu głównemu. Zresztą nawiązuje do niego pytanie 5 – „Jak zmiany na płaszczyźnie społeczno-kulturowej kształtują doświadczenie dotyczące starości zarówno kobiet jak i mężczyzn zamieszkujących tereny wiejskie?” Można bowiem mieć wątpliwość, czy opisując kontekst społeczno-kulturowy doświadczeń życiowych osób w okresie późnej dorosłości możemy pominąć fakt jego zmienności i tym bardziej opisując zmiany dokonujące się na płaszczyźnie społeczno-kulturowej, nie możemy zrezygnować z charakterystyki tych wszystkich elementów, które ów kontekst tworzą. Tak więc rezygnując z pytania 1 i 5 można by w to miejsce postawić pytanie – jakie zmiany na płaszczyźnie obyczajowej kształtują doświadczenie osób w okresie późnej dorosłości? Wpisana bowiem w obyczajowość tradycja stanowiłaby ważny element owego kontekstu. Ponadto pytanie tak sformułowane korespondowałoby z 3 pytaniem szczegółowym problemu głównego pierwszego, w którym doktorantka chce się dowiedzieć o stylu życia osób starszych. Z badań mgr Markowskiej-Plebankiewicz wynika, iż w preferowanym przez osoby badane stylu życia, mocno

zakorzenione są pewne tradycyjne obyczaje, choć niektóre z nich, ku ubolewaniu narratorek, już zanikają bądź zniknęły.

Generalnie doktoranta dokonując wyboru jakościowej orientacji badawczej wykazała się bardzo dobrą znajomością pozytywnych i negatywnych stron tego podejścia. Toteż zwrócenie uwagi na wartość metody biograficznej i właściwe jej wykorzystanie jest niewątpliwą zaletą recenzowanej pracy. Autorka świadoma jest bowiem, iż kategoria doświadczenia, ze względu na swój trudny do uchwycenia charakter, złożoność i niejednoznaczność, może być opisywana oraz identyfikowana wyłącznie na drodze myślenia refleksyjnego sięgającego do najgłębszych przyczyn badanych zjawisk bądź procesu. Odwołanie się tutaj do poglądów J. Deveya, U. Becka, czy A. Schutza pozwala doktorantce sformułować własne rozumienie tego terminu, jakim jest doświadczenie.

Przejdźmy do oceny tzw. części teoretycznej dysertacji zawartej na 74 stronach, która w dwóch wyodrębnionych rozdziałach prezentuje treści odnoszące się do fenomenu starzenia się człowieka i jego starości oraz analizuje w świetle literatury przedmiotu „Społeczno-kulturowe konteksty doświadczenia starości w środowisku wiejskim”. Stosunkowo bogaty dobór literatury przedmiotu umożliwił doktorantce odnalezienie wszystkich najważniejszych elementów składających się na to, co chcielibyśmy wiedzieć w kategorii doświadczania starości przez osoby przeżywające ten ostatni etap życia. Tak więc, obok wiedzy na temat starości i starzenia się oraz usytuowania tego okresu w trajektorii życia, znajdujemy wiedzę dotyczącą roli doświadczenia w codziennej egzystencji osób starszych. Myślenie refleksyjne jako przyczynek do krystalizującego się z perspektywy czasowej doświadczenia kończy tę część opartą na odpowiednio dobranej literaturze przedmiotu. Co do tytułu poszczególnych rozdziałów sędzę, iż „starość w cyklu życia” można by zastąpić tytułem „starość w trajektorii życia”. Co prawda doktorantka odwołuje się do poglądów Danuty Dobrowolskiej i jej wyjaśnień na temat tego pojęcia (1992 rok), jednakże sięgając do znaczenia pierwotnego terminu „cykl”, z którego wynika, że jest to „szereg czynności, procesów lub zjawisk tworzących zamkniętą całość rozwojową przypadającą na pewien odcinek czasu i powtarzającą się okresowo” [Słownik Języka Polskiego, W-wa 1989, T I, s. 319] – bardziej odpowiadałby tutaj termin trajektoria życia, który lepiej oddaje całokształt jego przebiegu. Wówczas pojęcie cykl odnieśliśmy do poszczególnych etapów życia ludzkiego.

W rozdziale II dysertacji doktorantka skupiła się na społeczno-kulturowych uwarunkowaniach życia ludzi w trzecim wieku doświadczających starości w środowisku wiejskim. Słusznie sięgnęła przy tym do literatury naukowej andragogicznej lecz również do prac socjologicznych i filozoficznych, wykorzystując starsze opracowania oparte na badaniach społeczności wiejskich z pierwszej połowy XX wieku. Jednym z walorów recenzowanej pracy jest właśnie ujęcie uwarunkowań życia ludzi starszych w perspektywie historycznej po to, by obraz zmian dokonujących się w ich bytowaniu był pełniejszy i przez to bardziej wiarygodny. O ile za podsumowanie rozdziału drugiego uznać można podrozdział zatytułowany – „Sytuacja człowieka starego na wsi”, to przy lekturze rozdziału I daje się odczuć brak takiej próby podsumowania.

Do części empirycznej pracy zaliczyć należy nie tylko rozdział IV i V, ale również fragment rozdziału metodologicznego, w którym odnajdujemy charakterystyki 19 badanych osób. Przybliżają one w sposób wyważony postacie narratorów opisując ich aktualną sytuację rodzinną, ale też nie zapominając o ich dokonaniach, oraz zainteresowaniach i pasjach.

Ważną częścią recenzowanej dysertacji jest rozdział IV poświęcony usytuowaniu ludzi starych w środowiskach wiejskich Ziemi Sądeckiej. Podrozdział poświęcony mieszkańcom tego regionu, mocno rozbudowany poprzez ukazanie jego historii oraz kultury, bardzo dobrze wpisuje się w koncepcję badawczą dysertacji, której jednym z celów było ukazanie możliwie pełnego tła życiowej drogi ludzi starych. Zaletą tej części pracy jest wykorzystanie nie tylko literatury naukowej, ale również literatury pięknej.

W narracji doktorantki, która szczegółowo opisuje sytuację społeczno-ekonomiczną wsi beskidzkiej wyraźnie daje o sobie znać swoiste rozdarcie pomiędzy potrzebą zachowania tradycji kulturowej wsi – z jednej strony, a procesem globalizacji, w wyniku którego wieś gwałtownie się cywilizuje – z drugiej strony. Można zgodzić się z autorką, gdy protestuje przeciwko przedmiotowemu traktowaniu wsi wówczas gdy nacisk na rozwój cywilizacyjny odbywa się kosztem, czy z pominięciem rozwoju kulturalnego. I pewnie można by tu znaleźć jakiś *modus vivendi*, który pozwoliłby pogodzić te dwa, niekoniecznie sprzeczne, procesy, gdyby nie zmiany w świadomości młodych mieszkańców wsi, którzy doceniając wszelkie udogodnienia cywilizacyjne przedkładają je i wykorzystują, często eliminując ze swojego życia dawną obyczajowość. O tym rozdarciu doktorantki świadczy także podrozdział zatytułowany – „Swoje świat – o roli i znaczeniu sądeckich

tradycji, zwyczajów i wierzeń w życiu najstarszych mieszkańców”. Z drugiej wszakże strony fakt owego rozdarcia dowodzi wrażliwości autorki dysertacji na sprawy kultury w jej tradycyjnej, zanikającej postaci, gdyż sama urodzona na wsi beskidzkiej, doświadczyła jej swoistego piękna.

Niewątpliwie najważniejszą częścią dysertacji jest rozdział V zatytułowany – „Doświadczenie starości seniorek i seniorów z terenów wiejskich Beskidu Sądeckiego – mozaika modeli”. Autorka recenzowanej pracy postanowiła zebrany, bogaty materiał badawczy ująć w postaci konstrukcji modelowej przypisując treść poszczególnych wypowiedzi narratorów określonym kategoriom, które nazwała modelami. Świadomość zalet, jak i słabości tego rodzaju zabiegu porządkującego, siłą rzeczy nie uchroniła doktorantki od pewnych uchybień, które można by ująć jako pojawiającą się tu i ówdzie niekoherentność wyróżnionych modeli. Jest rzeczą oczywistą, że w przypadku badań opartych na pogłębionej refleksji, ale też poddających analizie tak różnorodną rzeczywistość zawartą w doświadczeniu badanych osób, znalezienie wyraźnych granic pomiędzy poszczególnymi modelami, jest trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe. Wydaje się jednak, że w proponowanych przez autorkę 6 modelach wyróżnienie modelu „pamięci tego, co ważne i warte zapamiętania” jest dyskusyjne. Wprawdzie doktorantka umiejętnie eksponuje pamięć czasów II wojny światowej i pierwszych tragicznych lat powojennych, związanych z wysiedlaniem z tych ziem ich pierwotnych mieszkańców – Łemków, to jednak kategoria pamięci zdarzeń z różnych okresów życia badanych osób występuje w każdym z pozostałych 4 modeli. Można by zatem opisy sytuacji, zdarzeń zawartych w modelu 5 wkomponować w model np. „bycia w wiejskim świecie”, bądź model 3 nazwany przez autorkę – „model pochwały i krytyki życia w starości”. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na nazwę modelu 3 – „pochwały i krytyki życia w starości”. Wydaje się, iż odwołując się do treści w nim zawartych, właściwszym byłby tytuł – „model pochwały starości aktywnej”. Dlaczego tak sędzę? Otóż ci narratorzy, którzy prawie nic nie robią (np.: Marta, 87 lat) pozostają w tym stanie z uwagi na brak sił, co powoduje ich nudę i z konieczności zgodę na obsługę ze strony najbliższych. Lecz w podtekście ich wypowiedzi daje się odczuć tęsknotę za wykonywaniem zadań, które dotąd stanowiły treść ich życia. Podkreśla to zresztą w podsumowaniu sama doktorantka.

Wracając do analizy treści rozdziału V autorka dysertacji w podrozdziale poświęconym modelowi „starości uwikłanej w obawę” porusza istotny problem kształtowania tzw. „nowej świadomości”. Termin użyty między innymi przez Deepaka Choprę akcentuje

7

potrzebę kształtowania świadomości w taki sposób, by jako kreator naszych zachowań czyniła życie lepszym, szczęśliwszym. Chodzi tu przede wszystkim o kształtowanie tej świadomości od lat najmłodszych, co pozwala na spotkanie się z późną dorosłością w innej perspektywie myślowej. Ta nowa perspektywa myślowa, która kieruje naszą świadomość na postrzeganie świata w całej jego złożoności i pięknie, w całym jego bogactwie, będącym źródłem podziwu, a nawet zachwyty a nie lęku i strachu – sprawia, że okres starości możemy przeżywać, ograniczając negatywne skutki biologicznej degradacji organizmu, do minimum. Doskonale ilustrują to przytoczone przez doktorantkę wypowiedzi narratorów w zaawansowanym wieku, którzy zaczynają rozmowę od narzekań na słabnącą kondycję i choroby. Dowodzi to, że ich myślenie o starości koncentruje się na tym, co czyni ich słabszymi, mniej sprawnymi, co im dolega, a nie na tym, co mogą w tych warunkach robić i jak sobie z tymi niedogodnościami radzić. Lęk i strach przed całkowitym ubezwłasnowolnieniem w wyniku ciężkiej choroby odbiera im radość życia w tej kondycji, którą aktualnie jeszcze dysponują. Ponadto na ten stan rzeczy nakłada się powszechny, zwłaszcza w środowisku wiejskim stereotyp starości, której przebieg oparty jest na ciemnym scenariuszu; starość nie może być dobra, a tym bardziej piękna, gdyż nie jest w stanie dorównać okresowi średniej, a tym bardziej wczesnej dorosłości. Wystarczy, iż ten wzór, czy model starości zły zakorzeniony jest w świadomości całej społeczności, aby jej ponury i pozbawiony jakichkolwiek perspektyw obraz, osłabiał siły fizyczne i duchowe osób wchodzących w ostatni etap życia. W tym momencie odwołuję się, nie tylko do swoich doświadczeń osobistych, ale i do badań, które prowadziłem kilka lat temu. Tak więc nowa świadomość, to świadomość charakteryzująca sposób myślenia, który odrzuca pesymistyczną wizję świata, a tym samym pesymistyczną wizję starości, starając się dostrzegać w niej i wykorzystywać te atuty, którymi niewątpliwie ona dysponuje – mądrość wyrastającą z systematycznie konfrontowanego ze zmieniającym się światem doświadczenia. Toteż nie mogę do końca zgodzić się ze zdaniem doktorantki, gdy pisze na stronie 136 – „Dlatego też uważam, że wspomniana powyżej potrzeba kształtowania nowej świadomości powinna również uwzględniać zrozumienie oraz empatię wobec osób starych, dla których w obliczu choroby i niewydolności nijak zdają się zapewnienia o korzyściach i pozytywnych aspektach wpływających z okresu starości”.

Wyodrębnienie w każdym z modeli pewnych fragmentów wypowiedzi badanych osób, które tworzą określoną, opatrzoną tytułem całość, było zabiegiem pozwalającym na proces

dalszego porządkowania; i w tym też sensie zabieg ów zasługuje na pochwałę. Wydaje się wszakże, że nie wszystkie tytuły są do końca trafnie sformułowane, np. „Obawa o to, co nadejdzie i pozostanie”. Ten trochę poetycki zabieg niedokładnie oddaje treść tego podrozdziału, gdyż nie wiemy, czy słowo „pozostanie” dotyczy jakiejś ogólnej rzeczywistości, czy też chodzi o pozostanie czegoś po narratorze.

Szczególnej moją ciekawość wzbudził „Model religijności, duchowości i transcendencji”. W tytułach dwóch pierwszych podrozdziałów tego modelu znalazły się symptomatyczne fragmenty wypowiedzi narratorów oddające ich stosunek do wiary w Boga, w tym także do praktyk religijnych z jednej strony oraz związki tychże badanych z wierzeniami magicznymi – z drugiej strony. W pierwszej „warstwie” narracji poświęconej wierze doktorantka przytacza kolejno wypowiedzi na ten temat czterech badanych osób (Józefa, Marii, Władysława i Jana) opatrując je tylko wstępnym, ogólnym komentarzem (strona 170). Zwłaszcza wypowiedź Władysława zasługuje na szersze omówienia, gdyż porusza on ważny problem relacji pomiędzy mieszkańcami wsi a księżmi.

Zresztą ten niedostatek interpretacji w tym właśnie modelu daje o sobie znać także w przypadku wypowiedzi Janiny – agnostyczki (90 lat), która określa wiarę miejscowych ludzi jako „powierzchnową i bardziej na pokaz (...) tylko pilnują, żeby dziecko poszło do chrztu, komunii i bierzmowania i jak najszybciej do ślubu”. Wypowiedź ta stwarza okazję do pogłębionej interpretacji owej powierzchownej religijności, która bardzo często sprowadza się do czysto zewnętrznych zachowań. Warto byłoby szerzej przybliżyć specyfikę tej religijności, która bardziej wyrasta z tradycji i charakterystycznych dla niej wzorów zachowań i rytuałów będących rezultatem presji społecznej, niż jest pochodną głębszego wniknięcia w istotę wiary w Boga i jej biblijnego przesłania. W tej sytuacji próba podsumowania tego modelu (strona 176-177) przez odwołanie się do opinii Elżbiety Trafiałek i sformułowania kilku zdań podkreślających znaczenie, jakie przypisują badani wierze w Boga, wydaje się niepełna, gdyż pominięta tu została ważna kwestia zewnętrznych przejawów religijności oraz ich rzeczywistej motywacji. Byłoby interesujące, gdyby autorka podjęła w swych badaniach próbę dociekania prawdy w tej niejednoznacznej materii.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na trudności z którymi boryka się każdy badacz sięgający po technikę wywiadu otwartego pogłębionego, zwanego inaczej narracyjnym. Rzetelne bowiem jego wykorzystanie nie dostarcza jeszcze pełnej wiedzy, która byłaby

podstawą do wyczerpującej wypowiedzi na pytania badawcze. Aby taką wiedzę uzyskać niezbędne są szczególne umiejętności badawcze z zakresu inicjowania narracji, odpowiedniej dozy doświadczenia, jak też potrzebny jest wysoki poziom refleksyjności, oraz pewna doza szczęścia towarzysząca wyborowi osób do badań. Pani mgr Markowska-Plebankiewicz dobrze poradziła sobie z tymi wymogami osadzając badania na solidnej znajomości, nie tylko literatury przedmiotu.

Reasumując zawarte w niniejszej recenzji oceny badawczych poczynań mgr Marioli Markowskiej-Plebankiewicz należy stwierdzić:

1. Autorka sformułowała znaczący i poznawczo ważny problem badawczy, którego oryginalność tkwi nie tylko w wyborze terenu badań, ale może przede wszystkim w sposobie podejścia i wykorzystania kategorii doświadczenia na drodze pogłębionej refleksji nad jego znaczeniem w życiu człowieka współczesnego;
2. Problem ten został osadzony w szerokim kontekście teoretycznym współczesnej humanistyki (filozofia, socjologia, pedagogika, psychologia, antropologia kulturowa), w którym to obszarze porusza się z dużą swobodą;
3. Przeprowadzone badania dostarczają bogatego i stosunkowo zróżnicowanego materiału, który doktorantka poddała wieloaspektowej i na ogół przemyślanej interpretacji; dostrzeżone w recenzji niedostatki mają charakter uwag, których uwzględnienie może przydać się w sytuacji skierowania pracy do druku;
4. Wysoki poziom świadomości metodologicznej doktorantki oraz postrzeżenie problematyki starości w bardzo szerokim kontekście zmian zachodzących w obecnej rzeczywistości, czemu daje wyraz także w zakończeniu, pozwala uznać recenzowaną pracę za przykład właściwie przeprowadzonych badań środowiskowych.

Konkluzja:

Tak więc przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pt. „Doświadczenie starości senierek i seniorów z terenów wiejskich Beskidu Sądeckiego” spełnia wszystkie wymogi stawiane pracom doktorskim zgodnie z Ustawą o tytule naukowym i stopniach naukowych z dnia 14 marca 2003 roku, Zatem wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

